VII kadencja

SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych (nr 116)**

z dnia 22 stycznia 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 116)

22 stycznia 2014 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Grzegorza Schetyny (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu projektu oświadczenia z okazji Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu,

– informacja Ministra Spraw Zagranicznych na temat powstającej służby ochrony i kontaktu,

– rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na okres od 1 stycznia do 30 czerwca 2014 r. – kontynuacja,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Henryka Mościcka-Dendys** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Łukasz Andrzejczyk**, **Piotr Babiński** i **Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam serdecznie panią minister Mościcką-Dendys, podsekretarz stanu w MSZ. Dokonaliśmy zmiany porządku dziennego, ze względu na chorobę pani minister Pełczyńskiej-Nałęcz. Punkt dotyczący relacji polsko-rosyjskich przesuniemy na następne posiedzenie. Obecnie porządek obrad obejmuje: zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu projektu oświadczenia z okazji Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu, informację Ministra Spraw Zagranicznych na temat powstającej służby ochrony i kontaktu, rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na okres od 1 stycznia do 30 czerwca 2014 r. – kontynuacja oraz sprawy bieżące.

Informuję, że Marszałek Sejmu skierowała do naszej Komisji prośbę o zaopiniowanie projektu oświadczenia z okazji Międzynarodowego Dnia Pamięci Ofiar Holokaustu. Oświadczenie będzie podpisane przez przewodniczących delegacji Sejmu i Knesetu 27 stycznia. Tekst oświadczenia państwo otrzymali. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem oświadczenia? Pan poseł Sellin, bardzo proszę.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Jako wiceprzewodniczący polsko-izraelskiej grupy parlamentarnej znałem treść wspólnego oświadczenia jakiś czas temu i zgłosiłem poprawkę do Biura Spraw Międzynarodowych. Myślałem, że będzie ona przez nas rozpatrywana, ale widzę, że rozpatrywana nie jest, więc chcę ją zaproponować na posiedzeniu.

Chodzi o uzupełnienie akapitu 5, moim zdaniem dobrego, który mówi o odpowiedzialności Niemców za Holokaust i wskazuje, że nie wolno obciążać odpowiedzialnością za zagładę Żydów Polski i Polaków. Dobrze byłoby uzupełnić ten akapit o jeszcze jedno zdanie. Proponuję, żeby brzmiało ono następująco:

„Parlamentarzyści polscy i izraelscy zobowiązują się, że będą sprzeciwiać się używaniu w domenie publicznej fałszywych sformułowań o »polskich obozach śmierci«, »polskich obozach zagłady« i »polskich obozach koncentracyjnych«."

Myślę, że dobrze byłoby pozyskać solidnego sojusznika w walce z tą plagą sformułowań, które pojawiają się przede wszystkim w mediach, ale także w wypowiedziach polityków światowych. Jeśli tym sojusznikiem byliby politycy izraelscy, to walka, którą prowadzimy już od wielu lat, byłaby efektywniejsza.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Rozumiem, ale nie mamy sygnału ze strony BSM. Zapis musi zostać skonsultowany ze stroną izraelską. Bardzo proszę, pani minister.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Mam pytanie do autora poprawki i do wszystkich państwa, czy można by uzupełnić sformułowanie o wyrazy „fałszywych i krzywdzących". To nadawałoby nieco inny wydźwięk tekstowi.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Bardzo proszę, pan poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Zanim zaczniemy dyskusję merytoryczną nad tekstem, chciałbym zapytać o stan rzeczy. Rozumiem, że wprowadzone poprawki wymagałyby uzgodnienia ze stroną izraelską. Jakie jest dziś pole do dyskusji na temat treści tekstu? Jeśli możemy po prostu przyjąć go do wiadomości, uczynimy to.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Nie mamy żadnego sygnału ze strony BSM, że jest akceptacja poprawki posła Sellina. Albo zaopiniujemy pozytywnie integralny tekst, albo konieczna będzie rozmowa z panią marszałek – i to mogę uczynić – oraz ustalenia ze stroną izraelską. Mówiąc wprost, jeśli wprowadzimy dziś jakieś poprawki, nie sądzę, żeby one zostały przyjęte. To jest kwestia naszej odpowiedzialności. Pan poseł Ujazdowski.

Poseł Kazimierz Ujazdowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Jeśli pani marszałek uprzednio nie zasięgała opinii prezydium Komisji, czy też nie miała woli zasięgania opinii Komisji, to mamy pełne prawo wyrażenia swojego stanowiska i zaproponowania poprawek. Czy pani marszałek podejmie rozmowy w najbliższych godzinach, to już inna kwestia. Dobry obyczaj kazałby tworzyć taki tekst w ścisłym porozumieniu z prezydium Komisji Spraw Zagranicznych. Jeśli pani marszałek tego nie czyniła, mam propozycję, abyśmy przyjęli poprawki jako wewnątrzparlamentarne propozycje dla pani marszałek. Zobaczymy, czy pani marszałek w najbliższych godzinach gotowa będzie ten tekst skorygować.

Z mojego doświadczenia w zwycięskiej batalii na rzecz zmiany nazwy obozu w Auschwitz z 2007 r. wynika, że jeśli jest dobra wola, to tekst można skorygować w ostatniej chwili. Śp. minister Tomasz Merta prowadził negocjacje z Yad Vashem do ostatnich godzin przed decyzją UNESCO. Myślę, że to była sprawa znacznie trudniejsza niż ta, przed którą stoi pani marszałek Kopacz. Jeśli jest dobra wola, nasze sugestie powinny zostać uwzględnione.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan przewodniczący Waszczykowski.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Chciałbym zwrócić uwagę, że nie jesteśmy odpowiedzialni za ten tekst. Jest to wspólne oświadczenie dwóch przewodniczących parlamentów.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Nie. Tekst podpisywany jest w imieniu delegacji.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Tylko przewodniczących.

Poseł Kazimierz Ujazdowski (PiS):

Ale pani marszałek działa na mocy konstytucji w imieniu Sejmu. Jest reprezentantem Sejmu. Właściwą komisją doradczą dla pani marszałek jest nasza Komisja. Moja propo-

zycja jest taka, że potraktować poprawki jako nasz głos wewnątrz parlamentu. Od siły i odpowiedzialności pani marszałek zależy, co z tym uczyni.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pani minister.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Wydaje mi się, że propozycja, którą zgłosił pan poseł Ujazdowski, jest rozsądna i wykonalna. Zostawiamy pole manewru pani marszałek, zdając sobie sprawę, że wspólne oświadczenie musi uzyskać zgodę obu stron. W mojej opinii byłoby rozwiązaniem gorszym, gdyby nie ukazało się oświadczenie. Zostawiamy pole manewru, jednak wyrażamy nadzieję, że pani marszałek uda się tego dokonać. Sprawa nie jest kontrowersyjna. Wedle mojej oceny po stronie izraelskiej raczej jest wola, żeby wydać podobne oświadczenie i opowiedzieć się po stronie polskiej w sprawie krzywdzących ataków na dobre imię kraju.

Sądzę, że to jest wykonalne. Prośba do pana przewodniczącego, żeby uczulić panią marszałek, iż warto podjąć przy współpracy z MSZ tego typu akcję. Zdanie zgłoszone przez pana posła Sellina jest ważne i zdecydowanie poprawia treść tekstu.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

W dniu dzisiejszym o godz. 16.00 mam spotkanie z Prezydium Sejmu. Porozmawiam z panią marszałek i wrócimy do sprawy na jutrzejszym posiedzeniu o godz. 11.00. Poproszę o zapis poprawki. Zależy mi na tym, żeby nie było podziału wewnątrz Komisji, abyśmy mogli przyjąć wspólne ustalenie. Jest to ważne z oczywistych względów. Przechodzimy do omawiania pkt 2.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Mam jeszcze jedną uwagę – ortograficzną. Wydaje mi się, że przyjęło się w literaturze światowej używanie pisowni Holocaust, nie Holokaust. Nie wiem, czy MSZ to potwierdza.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Przekażę tę uwagę. Przechodzimy do omawiania pkt 2, który obejmuje informację MSZ na temat powstającej służby ochrony i kontaktu. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Henryka Mościcka-Dendys:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Dziękuję bardzo za możliwość spotkania i przedstawienia państwu kilku informacji na temat powoływania służby ochrony i kontaktu w MSZ, także z uwagi na to, że ten temat wywoływał w ostatnim czasie pewne emocje w mediach.

Pozwólcie państwo, że przedstawię fakty. Ministerstwo Spraw Zagranicznych powołało służbę ochrony i kontakty w odpowiedzi na decyzję ministra właściwego do spraw wewnętrznych, o zaprzestaniu przez Biuro Ochrony Rządu realizowania zadań ochronnych w niektórych polskich placówkach dyplomatycznych. Lista tych placówek jest długa i dotyczy wielu miejsc na świecie, z Europą na czele. Następuje to w czasie, kiedy sytuacja pod względem bezpieczeństwa ulega stałemu pogorszeniu. Miejsca, które były uważane za całkowicie bezpieczne, takie jak Oslo, Madryt czy Londyn, zaczynają być narażone na specyficzne zagrożenia wynikające ze zmian na mapie świata. Kwestie bezpieczeństwa zyskują na znaczeniu, także gdy chodzi o działalność polskich placówek dyplomatycznych i dyplomatyczno-konsularnych na świecie.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych do realizacji zadania przejętego od BOR zatrudnia na etatach niemnożnikowych pracowników, którzy będą pełnili w ramach służby ochrony i kontaktu zadania o charakterze administracyjno-pomocniczym. Chodzi przede wszystkim o zadania dotyczące elementarnej ochrony, ale też kontaktu z petentami, którzy trafiają do placówek. Służba ochrony i kontaktu ma za zadanie przede wszystkim podnieść poziom bezpieczeństwa w polskich placówkach dyplomatycznych, a tym samym poziom bezpieczeństwa obiektu oraz personelu. Pracownicy służby ochrony i kontaktu będą realizowali swoje obowiązki wyłącznie na terenie placówek zagranicznych. Kwestie bezpieczeństwa na zewnątrz każdorazowo leżą w gestii władz miejscowych państwa przyjmującego. Jest to przedmiot odrębnych uregulowań.

Korygując informacje, które pojawiały się w mediach, pragnę poinformować, że SOiK zatrudnia obecnie 84 osoby. Są to pracownicy etatowi MSZ. Nie jest to służba mundurowa, a jedynie umundurowana. Strój służbowy ma za zadanie wyróżnić tych pracowników na tle interesantów odwiedzających placówkę, a jednocześnie zapewnić jednolity sznyt, jeśli chodzi o wszystkie placówki dyplomatyczne. Pracownicy SOiK łączą rolę ochrony i zadania *quasi* recepcji, stanowiąc pierwszy kontakt dla osób odwiedzających placówkę.

Jeśli chodzi o rekrutację i zatrudnienie tych osób, przywiązujemy dużą wagę do kwalifikacji zawodowych związanych z ochroną, do kultury osobistej, wysokich standardów w tym zakresie, a także do znajomości języków obcych. Będą to osoby, z którymi każdy gość trafiający do polskiej placówki dyplomatycznej, bez względu na cel wizyty, będzie się stykał. Zadaniem pracowników SOiK jest to wszystko, co wiąże się z zapewnieniem porządku, bezpieczeństwa na placówce. Są to zadania *stricte* wykonawcze, a nie decyzyjne. Rolą pracowników SOiK nie jest decydowanie o tym, kto może zobaczyć się z konsulem lub ambasadorem. To nie jest ich zadanie.

Korygując informacje, które pojawiały się w mediach, pragnę poinformować, że nie istnieją plany wyposażenia tej służby w broń palną. Mają zostać wyposażeni w pewne środki przymusu bezpośredniego, ale tylko takie, które pozwoliłyby na utrzymanie porządku i bezpieczeństwa, gdyby to było potrzebne. Bezpieczeństwo zewnętrzne to zadanie państwa przyjmującego. Wszystkie regulacje znajdują się w projekcie ustawy, który macie państwo do dyspozycji. Zadania służby zostały zdefiniowane w art. 3 projektu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję.

Chciałbym powitać studentki i studentów Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. Witam serdecznie na posiedzeniu naszej Komisji.

Rozpoczynamy dyskusję. Pan przewodniczący Waszczykowski.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Dzień dobry. Dziękuję pani minister, ale te wyjaśnienia nas nie satysfakcjonują. Rozumiemy konieczność ochrony placówek, chociaż nie bardzo pojmujemy, dlaczego BOR nie może realizować zadań w tym zakresie. Zakładam, że minister spraw zagranicznych jest członkiem rządu i jest w stanie współdecydować o tym, czy BOR ochrania agencje rządowe, czy nie. Nie rozumiem, dlaczego służba ochrony ma też realizować zadania dotyczące kontaktu.

Pierwsze pytanie brzmi, czy służba już powstała, czy dopiero będzie tworzona? Z jednej strony wiemy, że powstał solidny departament w MSZ. Pani minister powiedziała dziś, że są zatrudnione 84 osoby. Z drugiej strony, odpowiedni dokument, projekt ustawy o zmianie ustawy o służbie zagranicznej oraz ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej, dopiero jest omawiany w Rządowym Centrum Legislacyjnym. Na jakiej podstawie powstała służba? Na jakiej podstawie zatrudniono 84 osoby? Na jakiej podstawie otrzymały uprawnienia w zakresie użycia środków przymusu i kontroli informacji niejawnych? Czy to była decyzja ministra? Jaka jest podstawa prawna? Jak rozumieć zadania w zakresie kontaktu? Pani wspomniała, że chodzi o recepcję. Jak osoba, która będzie na bramie, w okienku, będzie decydowała o tym, czy danego interesanta przyjąć, czy nie?

Przejrzałem zadania w dziedzinie kontaktu. Otóż służba ta ma ostrzegać dyplomatów o potencjalnych zagrożeniach. Wewnątrz placówki czy również poza placówką? Zakładam, że wewnątrz placówki ambasadorowi i pracownikom konsularno-dyplomatycznym chyba nie zagraża niebezpieczeństwo. Potencjalne zagrożenie może być z zewnątrz. Czy to oznacza jakąś inwigilację?

Co oznacza sformułowanie „podejmowanie działań antykryzysowych”? Pani minister wspomniała, że pracownicy nie będą działać na zewnątrz. Jaki będzie zakres działań wewnątrz placówki? Czy będą to też działania przeciwko polskim pracownikom dyplomatyczno-konsularnym? Co oznacza eufemistyczne sformułowanie „udział w przeciwdziałaniu i likwidacji skutków sytuacji kryzysowych”? Jest to określenie karkołomne.

Wspomniała pani o kwalifikacjach tych osób. Przypomnę, że do służby może zostać zatrudniony Polak lub Polka, którzy ukończyli 21 lat, są zdrowi, nie byli skazani i posiadają kwalifikacje. Ustawa nie określa tych kwalifikacji. Trudno wyobrazić sobie, że 21-letni człowiek ma kwalifikacje dające możliwość decydowania o wpuszczeniu danej osoby na teren placówki oraz ochrony informacji niejawnych. Są to ludzie, którzy jeszcze nie skończyli studiów.

Wspomniała pani o środkach przymusu. Rozumiem, że nie ma mowy o użyciu broni palnej. Mówi się o wielu innych środkach. Kto będzie decydował o ich zastosowaniu? Minister spraw zagranicznych czy ambasador? Komu będą podlegali urzędnicy SOiK na placówce? Kto będzie decydował, czy pracownik służby może użyć paralizatora, czy nie? Czy dyplomaci mogą stosować środki przymusu? Przecież oni również są częścią służby konsularnej, a SOiK jest elementem MSZ.

Kolejna sprawa. Ta służba ma ochraniać informacje na placówkach. Czy to znaczy, że osoby zatrudnione w tej służbie będą miały kontakt z dokumentami niejawnymi dotyczącymi UE? Dlaczego tylko dokumenty unijne zostały wymienione w projekcie ustawy, jako te, znajdujące się pod specjalnym nadzorem? Kto będzie decydował, jakie dane UE będą objęte ochroną? Co z informacjami wymienianymi pomiędzy placówką w Brukseli a posłami do Parlamentu Europejskiego? Czy o tym będzie decydował sokista, czy ktoś inny?

Niestety, wyjaśnienia pani minister nie rozwiewają wątpliwości. Mamy wrażenie, że tworzy się specjalną gwardię. Pojawia się pytanie, komu ona będzie podlegać. Kto będzie strzegł strażników? Jest to kolejna próba wprowadzenia ograniczeń w zakresie kontroli społecznej nad obiegiem informacji i pracą MSZ. Będzie to w dalszym ciągu skutkowało tym, że kontrolna funkcja Sejmu nad administracją państwową ulegnie degradacji i marginalizacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Pani minister Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani minister, dla człowieka mojego pokolenia skrót SOK i sokista kojarzą się po prostu okropnie. Przeżyłam stan wojenny w Polsce i nie była to służba, która dobrze kojarzyła się obywatelom. Trudno, taki skrót.

Projekt ustawy jest zamieszczony na stronach RCL. Po przeczytaniu go nie mam najmniejszych wątpliwości, że tworzona jest nowa służba, której zadania są opisane w taki sposób, że znacznie odbiegają od służby zagranicznej. Być może jest to pierwszy krok, żeby stworzyć odrębną, podległą resortowi spraw zagranicznych nową służbę specjalną. Państwo nie poinformowali Komisji Spraw Zagranicznych, że BOR wycofało się z placówek, zwłaszcza tych najbardziej wrażliwych, na Wschodzie. Stało się tak na skutek decyzji ministra spraw wewnętrznych Jacka Cichockiego. Musieliśmy się o tym dowiadywać opłotkami.

Przyznam, że jest to dla mnie sprawa kuriozalna. Wystarczy otworzyć pierwszą z brzegu gazetę i poczytać, co się dzieje na Ukrainie. Polskiej placówki ma strzec uśmiechnięta, z mundurowym sznytem dwudziestokilkuletnia panienka, która będzie zasięgała języka, bo będzie działać w ramach służby pierwszego kontaktu. Pani minister, myślę, że to należy włożyć między bajki.

Stworzenie tej służby staje się w mojej opinii okazją do nowelizacji ustawy o służbie zagranicznej w znacznie poważniejszych aspektach, po pierwsze zmiany jej charakteru. Proponowane są zapisy, że można na stanowiska kierownicze dyplomatyczne powoływać osoby z personelu technicznego. Mam rozumieć, że chodzi o sokistów, a może osoby z administracji czy księgowości? Kto będzie zajmował się relacjami polsko-rosyjskimi?

Mamy już ustawę o dostępie do informacji publicznej, która była przedmiotem ogromnych kontrowersji. Jestem członkiem prezydium Komisji do Spraw Unii Europejskiej i wiem, jakie wysiłki musimy co tydzień podejmować, żeby uzyskać podstawowe informacje. Często przedstawiciele rządu przedstawiają dowolną narrację, a to jest komisja legislacyjna. Zapisami, które mają limitować dostęp do informacji w sprawie członkostwa RP w UE, próbujecie państwo wyjść poza niezwykle rygorystyczne przepisy z innych ustaw

i spowodować ograniczenie dostępu do informacji, które są zamieszczone na stronach internetowych, Rady, Komisji i które w innych państwach członkowskich nie są limitowane. Rozumiem, że dostęp do informacji zostanie ograniczony również dla posłów. Możemy zatem obradować tylko w trybie niejawnym i – broń Boże – nie informować opinii publicznej. Tak mam to rozumieć? Obawiam się, że ten zapis jest po prostu bezprawny, pani minister. O tym, jaka informacja wynikająca z członkostwa RP w UE będzie dostępna, a jaka nie, decydują również traktaty.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Poseł Lenz, bardzo proszę.

Poseł Tomasz Lenz (PO):

Dziękuję bardzo. W tej ważnej dyskusji chciałbym zwrócić uwagę, abyśmy nie popadali w patos i nie używali określeń, które nie przystoją. Kwestia ochrony polskich placówek za granicą, ich organizacji i kosztów to ważny temat. Nazywanie pracowników, którzy chronią polskie ambasady panienkami, nie przystoi Komisji Spraw Zagranicznych i pani minister. Prosiłbym, żebyśmy ważyli słowa. Osoby pracujące na placówkach na pewno czułyby się tym dotknięte.

Chcę zwrócić uwagę pani minister, że poszczególne polskie placówki za granicą potrzebują różnej ochrony w związku z sytuacją w danych państwach. Miałem okazję być ostatnio w ambasadzie w Tunisie i zaskoczył mnie poziom ochrony ambasady, poziom zabezpieczeń. W Afryce Północnej sytuacja jest niespokojna i polskie placówki w tym regionie podejmują działania ekstraordynaryjne w zakresie bezpieczeństwa. Są kraje, gdzie takie zabezpieczenia nie są niezbędne. Oczywiście każda placówka musi podlegać ochronie, ale w różnym stopniu, w zależności od sytuacji politycznej i atmosfery w danym kraju.

Dajmy szansę ministrowi przygotować reformę tych służb, która jest niezbędna. Pani, jako minister, zapewne pamięta wiele przypadków, że pracujący na placówkach żołnierze BOR mieli różne problemy. Dyskutujmy, co zmienić, żeby było lepiej, a nie krytykujmy plany zmian, uznając je za zbędne.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Poseł Pyzik.

Poseł Piotr Pyzik (PiS):

Dziękuję. Panie marszałku, Wysoka Komisjo. Mam inne zdanie. Chciałbym zapytać, jak się ma służba powoływana przez MSZ do ustawy z 24 maja 2013 r. o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej? W maju odbyła się gorąca dyskusja na temat 31 służb, które uzyskały prawo do noszenia broni. Teraz dowiadujemy się, że powoływana jest kolejna służba, która będzie używała broni. Nie widzę uzasadnienia dla powoływania tej służby. Jest to także temat dla Komisji ds. Służb Specjalnych. Dlaczego MSZ ma mieć swoje udzielne wojsko? Nie rozumiem tego.

Czy MSZ przeprowadzało konsultacje? Jak ta kwestia jest rozwiązana w innych krajach? Mam na myśli USA, Wielką Brytanię i kraje europejskie. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan poseł Waszczykowski.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Niektórzy posłowie słuchają, ale bez zrozumienia. Nie kwestionujemy potrzeby ochrony placówek. Jesteśmy gotowi dyskutować na ten temat. Kwestionujemy zakres prerogatyw charakteryzujących powstającą służbę. Co oznacza, że służba ta ma kierować kontaktem między światem zewnętrznym a placówką? Co oznacza, że ma mieć nadzór nad informacją niejawną? Może to być 21-letnia osoba z nieokreślonymi kwalifikacjami, która będzie decydować o tym, jakie dokumenty i z kim ma omawiać ambasador RP za granicą.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Czy są jeszcze pytania? Pani minister, bardzo proszę.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Pani minister, odniosę się do doniesień medialnych, nie samego uzasadnienia ustawy. Była mowa o współpracy odpowiedniego departamentu MSZ z FSB, w sprawie placówek na Wschodzie. Dlaczego ta informacja w taki sposób mogła być przedstawiona? Poprosiłabym o komentarz w tej sprawie. Dla mnie jest oczywiste, że należy współpracować z państwem przyjmującym w zakresie ochrony placówki. Ale jeśli BOR zostało wycofane z tych placówek, natomiast wskazuje się na współpracę z FSB, to tak naprawdę zdajemy się na ochronę FSB. Odnoszę się do naszego wschodniego sąsiedztwa. Są to wrażliwe placówki, gdzie występują rozliczne zagrożenia, gdzie działa przestępczość zorganizowana, występuje korupcja. Potrzebne jest tam działanie o charakterze operacyjnym.

Istniejące służby ochrony państwa, czyli BOR i inne służby wykorzystujące techniki operacyjne do ochrony są potrzebne i wystarczające. W jaki sposób ta służba wpisuje się w zapowiadana reformę służb specjalnych państwa? Nie mam wątpliwości, że jest to służba specjalna. Nie bronię BOR. Wręcz przeciwnie, do BOR mam ogromne zastrzeżenia, np. w sprawie Smoleńska. Uważam, że BOR nie poniósł odpowiednich konsekwencji swoich działań w owym czasie. To nie oznacza, że należy likwidować służbę, która chroni wszystkie placówki rządowe i która wyspecjalizowała się w działaniach operacyjnych dla ochrony placówek dyplomatycznych.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan minister Rostowski.

Poseł Jan Vincent-Rostowski (PO):

Nie bardzo rozumiem problem minimalnego wieku pracowników określonego na 21 lat. Jeśli stanowi to problem, prosiłbym państwa posłów, aby zasugerowali inny wiek minimalny i to uzasadnili.

Druga kwesta, która zdziwiła mnie w wypowiedzi pani poseł, to sugestia, że BOR nie poniósł konsekwencji. Rozumiem, że SS i Waffen SS podlegały odpowiedzialności zbiorowej, ale rozciąganie tego na BOR może być lekką przesadą. Dziękuję.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Proponowałabym, żeby tego typu niestosowne porównania nie były formułowane. Nie taka była moja intencja. To jest nadużycie ze strony pana posła.

Poseł Jan Vincent-Rostowski (PO):

Cieszę się, że takiej intencji nie było. Tego się obawiałem.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pani minister, proszę o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:

Postaram się możliwie skrótowo odpowiedzieć na wszystkie pytania i – jeśli państwo pozwolicie – o szczegółach przygotowań do powołania SOiK – a nie SOK – powie pan dyrektor Tarka, bezpośrednio zaangażowany w ten proces.

Jak państwo doskonale wiedzą, Biuro Ochrony Rządu nie chroni już wszystkich polskich placówek dyplomatycznych, lecz tylko te wybrane. Na podstawie obiektywnej oceny sytuacji w zakresie bezpieczeństwa na placówkach znaleźliśmy się w MSZ w sytuacji, w której konieczne było zapewnienie właściwej ochrony placówki, jeśli chodzi o dostęp interesariuszy, w miejscach, gdzie BOR już nie działa. 84 osoby, o których wspomniałam, to ludzie, którzy już pracują. Obecnie zajmują stanowiska *stricte* pomocnicze, ewentualnie stanowiska portierów na części placówek. Uważamy ten stan za dalece niewystarczający. Uprawnienia portiera mogą być tylko takie, na jakie pozwala umowa o pracę.

Jeśli chcemy mieć większe oczekiwania wobec tych osób, zwłaszcza w miejscach, które powinny mieć wyższy poziom ochrony, zadania te powierzylibyśmy służbie ochrony i kontaktu. Są to również urzędy konsularne, w których odnotowujemy dużą liczbę petentów i gdzie ważne jest zadbanie o spokój w kontakcie z petentami. Z tego powodu przedstawiliśmy państwu propozycję nowelizacji ustawy. Dopiero ustawa pozwoli na przyznanie osobom, które dziś zatrudniamy, dodatkowych uprawnień.

Odpowiadam na pytanie posła Pyzika. Powiedziałam na wstępie, że nie ma mowy o dostępie do broni palnej. Takiej propozycji nie ma w ustawie.

Odpowiadam na pytania pana ministra Waszczykowskiego. Zadania służby ochrony i kontaktu są precyzyjnie opisane w art. 3 projektu ustawy. Nie ma mowy o dostępie do dokumentów ani jawnych, ani niejawnych. Chodzi o kontrolę pirotechniczną poczty. Osoby, które mają kontakt z przesyłkami, nie mają prawa ich otwierać. Zadania służby dotyczą ochrony osób i mienia, kontroli ruchu pojazdów, nadzoru nad funkcjonowaniem zabezpieczeń technicznych, przeciwdziałania fizycznemu dostępowi osób nieuprawnionych. Nie mówię o niepożądanych gościach czy osobach, które próbują odwiedzić ambasadora, lecz raczej o osobach, które w sposób nieuporządkowany próbują wejść na teren placówki. Myślę, że pani minister Fotyga i pan minister Waszczykowski pamiętają problemy, z jakimi borykają się polskie placówki dyplomatyczne. Dochodzi do prób przeskakiwania przez płot przez rozbawioną młodzież.

Czasami stanowi to realne zagrożenie. Pamiętam z własnej kariery, w bardzo bezpiecznym, wydawałoby się, mieście europejskim, jak grupa osób rozbiła namiot przed głównym wejściem do ambasady. W tym czasie chroniło nas BOR i to też nie pomogło w rozwiązaniu problemu.

Jeśli chodzi o nowelizację ustawy o służbie zagranicznej, jest to temat na odrębne spotkanie. Sprawa jest w fazie uzgodnień międzyresortowych.

Jeśli chodzi o tekst, o którym wspomniała pani minister Fotyga, dotyczący współpracy z FSB, bardzo mi przykro, ale nie znam tego materiału, więc trudno mi odnieść się do niego. Chętnie odpowiemy na piśmie.

Co do odpowiedzialności za tę służbę, nie tworzymy żadnej służby specjalnej. Wprost przeciwnie, chodzi o uporządkowanie zasad zatrudniania personelu pomocniczego, który będzie odpowiedzialny za bezpieczeństwo placówek.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, oddam głos panu dyrektorowi Tarce, żeby powiedział o kontekście przygotowań do powołania służby.

Dyrektor Inspektoratu Służby Zagranicznej MSZ Wiesław Tarka:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowni państwo, chciałbym zwrócić uwagę na dwa aspekty. Po pierwsze, większość placówek, w których ci pracownicy są zatrudnieni, to konsulaty RP na Wschodzie. Podzielamy obawy, które wyraziła pani minister Fotyga. To legło u podstaw naszej reakcji.

Pytanie o obecność BOR nie jest pytaniem do MSZ. Działając w dobrze pojętym interesie polskich placówek, służby zagranicznej, reagujemy tak, jak możemy. W wielu placówkach pozbawionych ochrony mamy instytucję portiera. Osoby złośliwe używają określenia cieć. Są to pracownicy MSZ zatrudnieni w ramach umowy o pracę. Mają uniformy, gdyż działają głównie na Wschodzie, a tam osoba umundurowana wzbudza respekt.

Ważny jest aspekt środków przymusu bezpośredniego. Nawet najlepsze wyposażenie placówki w broń i różnego rodzaju środki, jak w ambasadzie USA w Teheranie, nie chroni placówki w przypadku sytuacji kryzysowej. Za bezpieczeństwo naszych placówek odpowiadają władze kraju przyjmującego. My odpowiadamy tylko za nasz obszar. Głównym zadaniem tych pracowników jest niedopuszczenie do sytuacji kryzysowej, takiej jak kłótnia czy rękoczyny w sali wizowej. Pracownicy mają za zadanie odebranie wszystkich ostrych przedmiotów na wejściu. Wiele placówek zaniedbywało obowiązek sprawdzania poczty pirotechnicznie czy detekcją elektrotechniczną.

Pracownicy są wybierani bardzo starannie. Muszą mieć *background*, kondycję fizyczną i przygotowanie. Biorą udział w teście kompetencyjnym. Sprawdzamy ich kompetencje językowe, które w zakresie języka angielskiego i niemieckiego muszą być na poziomie A-2. Muszą mieć odpowiednią sprawność fizyczną. Przechodzą również szkolenie w siedzibie Straży Granicznej w Kętrzynie. Są to osoby, które posadowione przy wejściu do placówki, będą w stanie reagować na to, co się dzieje na zewnątrz.

Zdarza się, że przed jedną z placówek konsularnych regularnie parkują samochody. Chodzi o to, żeby tego typu zjawiska obserwować i zgłaszać szefowi placówki. Dotychczas ci pracownicy mieli za zadanie przede wszystkim niedopuszczenie do sytuacji kryzysowej na terenie placówki. Do tego typu wydarzenia na razie nie doszło. W przypadku zaist-

nienia takiej sytuacji może mieć zastosowanie prawo do obrony koniecznej. Zależy nam na tym, aby dla ich bezpieczeństwa mieli ograniczony katalog środków. Jest to naprawdę tylko zabezpieczenie formalne, bo w 99% przypadków, dzięki procedurom na wejściu, nie powinny być konieczne do zastosowania.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Poseł Szczerski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Przepraszam, nie słyszałem całej wypowiedzi państwa ministrów. Mam dwa konkretne pytania. Po pierwsze, jaki jest status prawny tych pracowników na placówkach. Czy oni mają status dyplomatyczny? Chciałbym również zapytać o zakres odpowiedzialności za ich czyny. Kto bierze odpowiedzialność prawną za uszczerbek na zdrowiu w efekcie działań sokisty na placówce?

Jaka jest struktura organizacyjna? Czy SOiK ma stopnie, rangi, podległości służbowe? Komu te osoby podlegają, będąc na placówce? Kto może wydawać im polecenia służbowe? Czy struktura ma charakter hierarchiczny? Jaka była podstawa prawno-budżetowa wydawania pieniędzy na organizację i szkolenia, jeśli ustawa nie została przyjęta? Z jakiego działu budżetowego wydawane były środki na stworzenie tej służby?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan przewodniczący Waszczykowski.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Ponawiam pytanie o status prawny służby. Na jakiej podstawie prawnej działają 84 osoby w kraju i za granica, jeśli nowelizacja ustawy nie weszła w życie?

Jeśli mówimy o zadaniach, to pkt 13 projektu ustawy przewiduje „udział w przeciwdziałaniu i likwidacji skutków sytuacji kryzysowych". Pani minister twierdzi, że to jest precyzyjny zakres zadań. Pod tym pojęciem może się kryć wszystko. Co to znaczy?

Jeśli chodzi o kompetencje, w pkt 5 znajduje się sformułowanie: „posiada kwalifikacje wymagane na dane stanowisko pracy". Gdzie te kwalifikacje zostały określone? Kto je określa? Dyrektor generalny służby zagranicznej czy pan dyrektor Tarka, jako dyrektor departamentu? Zapytałem również o ochronę informacji. Jeśli to nie „sokiści" będą chronić informacje, to kto będzie strzegł informacji dyplomatycznych? Dlaczego wyszczególniona jest informacja dotycząca UE? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pani minister Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Panie dyrektorze, pani minister. Wiem, że w istniejącej strukturze są ludzie doświadczeni. Część z nich to byli oficerowie BOR. Do tej pory ta służba działała w sposób niedookreślony. Była opisywana jako pomocnicze stanowiska odnoszące się do bezpieczeństwa placówek dyplomatycznych. Sądzę, że została zdefiniowana w stosownych dokumentach, zarówno w statucie, jak i regulaminach. Projekt ustawy jest dostatecznie pojemny. Bardzo trudno byłoby później posłom zorientować się, jaki jest naprawdę charakter funkcjonowania tej instytucji.

Powtarzam. W mojej ocenie, po lekturze całości, jest to służba, która wymyka się z hierarchii służb o charakterze specjalnym. Z pewnością jest to zaczątek takiej służby. Istotne jest, jakie będą jej styki z funkcjonującymi w tej dziedzinie innymi agendami rządowymi państwa. Jak wyspecjalizowane agencje, które miały stosowne kompetencje, również w technicznej ochronie informacji niejawnych, będą nadal funkcjonowały?

Nie budziłoby moich wątpliwości usytuowanie tego typu służby o charakterze pomocniczym, gdybym nie przeczytała w projekcie ustawy o pewnym rozluźnieniu zasad naboru do służby zagranicznej na stanowiska dyplomatyczne właśnie tym sposobem, czyli poprzez przenoszenie ze stanowisk pomocniczych. Ta służba, której charakter nie jest precyzyjnie określony, miałaby przenikać do merytorycznych struktur dyplomacji. To jest tworzenie hybrydowej struktury państwa. Sejm ma zapisaną w konstytucji funkcję nadzoru nad pracą Rady Ministrów. To jest nasze konstytucyjne zobowiązanie, wyni-

kające także z mandatu posła. Ustawa tworzy hybrydową organizację, która wspomaga rząd w unikaniu tej kontroli.

Dyrektor inspektoratu MSZ Wiesław Tarka:

Pani minister, chciałbym zwrócić uwagę, że w MSZ istnieje wydział ochrony. To osoby siedzące na tzw. bramkach wejścia. Nie są one pracownikami służby zagranicznej, lecz są zatrudniane na podstawie umowy o pracę. Z podobnym rozwiązaniem mamy do czynienia w tym przypadku. Nie ma mowy o dyfuzji między pracownikami zatrudnionymi na umowę o pracę a służbą zagraniczną. Osoba, która przechodzi z jednej pozycji do drugiej, każdorazowo musi stawać do konkursu. nie ma mowy, żeby osoba, która w MSZ wpisuje osoby wchodzące i wychodzące, stała się pracownikiem służby zagranicznej. Musiałaby stanąć do konkursu.

Z takim samym rozwiązaniem mamy do czynienia w tym przypadku. Na wielu placówkach nie ma BOR, ale to nie jest pytanie do nas. Jeśli będziecie państwo odwiedzać nasze placówki na Wschodzie i będziecie mieli do czynienia z tymi naszymi pracownikami, zaobserwujecie, jak wygląda ich praca i być może przekonacie się do tego rozwiązania. Wracam z Charkowa, gdyż staram się wizytować te placówki, na których spodziewamy się szczególnych wyzwań.

Wszyscy państwo wiecie, że mamy rewolucję, jeśli chodzi o wydawanie wiz na Wschodzie. W wielu konsulatach jest tłum ludzi. Placówki nie dałyby sobie rady z tym problemem. Nie potrzebujemy służby specjalnej, ale nie dalibyśmy rady zapanować nad tłumem przy pomocy portierów albo dyplomatów.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dlaczego zgodziliście się na zejście BOR?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

To pytanie do ministra spraw wewnętrznych.

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:

Warto, żeby państwo zadali to pytanie nie przedstawicielom MSZ. Wynegocjowaliśmy z BOR formułę, jaka była obecnie możliwa do zaakceptowania przez obie strony. Opiera się na przesłankach wynikających z sytuacji bezpieczeństwa na miejscu. Funkcjonariusze BOR ciągle chronią placówki w państwach, gdzie mamy do czynienia z zagrożeniem kwalifikowanym jako wysokie.

Odpowiem na pytania, które powtórzył pan minister Waszczykowski i pan poseł Szczerski, o status prawny osób, które już pracują. Nie mamy do czynienia z żadną odrębną komórką. Są to osoby, które rekrutowaliśmy według zasad, które chcielibyśmy, żeby obowiązywały. Są to osoby formalnie zatrudnione na umowę o pracę, zwykle na stanowiskach portierskich. Chcielibyśmy, żeby miały one większy zakres odpowiedzialności. Komu podlegają służbowo? Klasycznie podlegają dyrektorowi generalnemu, jak cały pion administracji w MSZ.

Jeśli chodzi o kwalifikacje, proponuję odpowiedź na piśmie. Był to element postępowania konkursowego prowadzonego w MSZ. Pion pana dyrektora przygotuje stosowną informację dla państwa.

Pan minister Waszczykowski mówił dwukrotnie o przeciwdziałaniu i likwidacji skutków sytuacji kryzysowych. To się ładnie nazywa językiem legislacji, ale chodzi o banalne sytuacje. Czasem w urzędach konsularnych mamy tłum interesantów. Zdarzają się sytuacje nieprzewidziane. Nie było przypadków rękoczynów, ale czasem ktoś coś wyrzuci, wyleje albo wniesie przedmiot uważany za niebezpieczny. Zadaniem służby ochrony będzie niedopuszczenie do tego typu zdarzeń. Osobie, która wchodzi, należy zabrać przedmioty, które mogą być niebezpieczne, i przechować je na czas pobytu na placówce, a następnie zwrócić. Obserwujecie państwo na lotniskach, co ludzie próbują przenieść przez bramki. Z podobnymi sytuacjami mamy do czynienia w polskich placówkach dyplomatycznych. Przed tym ma nas, na ile to możliwe, chronić służba.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Pytałem, kto określa kompetencje. Ponawiam pytanie o ochronę dokumentów unijnych.

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:
Ochrona to zupełnie inny element. Dodawany art. 43a odnosi się do tajemnicy dyplomatycznej. To nie ma nic wspólnego ze służbą ochrony i kontaktu. Jest to próba zabezpieczenia pewnej kategorii dokumentów wytwarzanych w MSZ, np. instrukcji negocjacyjnych, kiedy ich ujawnienie mogłoby szkodzić interesom państwa. Nie mówimy o kategoriach dokumentów, o których mówiła pani minister, czyli wytwarzanych przez Komisję Europejską albo Radę. Są one ogólnodostępne. Państwo też je otrzymujecie w ramach standardowej procedury przekazywania dokumentów wytwarzanych przez instytucje UE. Chodzi o zabezpieczenie interesów wynikających ze sposobu przygotowania negocjacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):
Pani minister.

Poseł Anna Fotyga (PiS):
Mam pytanie natury technicznej. Czy w komunikacji z placówką w Brukseli urządzenia techniczne zapewniają zachowania wszystkich szczebli ochrony informacji niejawnej?

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:
Nie mam wiedzy na temat żadnych zakłóceń.

Poseł Anna Fotyga (PiS):
Czy koordynacja w ramach uzgodnień międzyresortowych również jest zapewniona?

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:
Koordynacja odbywa się z Warszawy. Przejęło ją MSZ po fuzji z UKIE.

Poseł Anna Fotyga (PiS):
Mówię o koordynacji w ramach uzgadniania stanowisk wewnątrz Rady Ministrów.

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:
Nic mi nie wiadomo o nieprawidłowościach w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):
Ostatnie pytanie – pan przewodniczący Waszczykowski.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):
Nadal nie rozumiem, dlaczego szczególnej ochronie podlega instrukcja dotycząca rozmów unijnych. Czym różni się od instrukcji dotyczącej rozmów w NATO, poufnych rozmów z Rosją czy Iranem? Dlaczego kwestie unijne wymagają szczególnego zabezpieczenia.

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:
Niestety, nie mogę odpowiedzieć na to pytanie. Spróbujemy odpowiedzieć na piśmie. Nie brałam udziału w przygotowaniu nowelizacji ustawy.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):
Poprosimy o odpowiedź dla posła Waszczykowskiego. Pan poseł Szczerski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):
Rozumiem, że Komisja będzie pracować nad nowelizacją ustawy.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):
Oczywiście. Wszystko jest przed nami.

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:
Ustawa znajduje się w fazie uzgodnień międzyresortowych.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):
Rozumiem, że zapoznaliśmy się z informacją. Przechodzimy do omówienia pkt 3 obejmującego rozpatrzenie planu pracy Komisji, który został skorygowany po konsultacjach z członkami Komisji. Pani poseł Arciszewska.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):
Jedno ze spotkań dotyczy sytuacji Polaków w Niemczech bądź stosunków polsko-niemieckich.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Rozumiem, że rozmawiamy o pkt 11 – informacja MSZ na temat opieki nad Polonią.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Chciałabym prosić o sprecyzowanie tematu. Od kilku lat proszę o to, żeby zagadnienie Polaków w Niemczech było rozpatrywane wspólnie z Komisją Łączności z Polakami za Granicą.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Czekam na sygnał od przewodniczącego Lipińskiego. Jesteśmy gotowi do przeprowadzenia wspólnego posiedzenia.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Ponawiam tę prośbę i serdecznie proszę o zorganizowanie wspólnego posiedzenia.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Może pani poseł wesprze mnie w moich wysiłkach?

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Myślę, że siła perswazji panów przewodniczących okaże się wystarczająca.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Będziemy informowali o dacie tego spotkania. Rozumiem, że Komisja akceptuje plan pracy na I półrocze 2014 r. Czy w sprawach bieżących ktoś chciałby zabrać głos? Poseł Lenz.

Poseł Tomasz Lenz (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Chciałbym zgłosić temat ważny w kontekście wydarzeń za naszą wschodnią granicą. Na Ukrainę nie wpuszczono naszego kolegi, byłego opozycjonisty. Jako argument podano, że poprzednio brał udział w demonstracji na Majdanie. Uważam, że należy rozważyć scenariusz, w którym część obywateli ukraińskich będzie szukała miejsca na życie poza terenem Ukrainy. Powinniśmy podjąć ten temat we współpracy z MSZ. Musimy być na to przygotowani, gdyż do takiej sytuacji może w przyszłości dojść. Czy jesteśmy przygotowani na to, że z powodów politycznych część obywateli Ukrainy przeniesie się do Polski, szukając schronienia i wsparcia? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Przewodniczący Tyszkiewicz.

Poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Już takie osoby są w Polsce i to o znanych nazwiskach. Będą ubiegały się o azyl polityczny. Musimy być przygotowani na to, że takich osób będzie znacznie więcej. Propozycja pana posła jest bardzo istotna. Kalendarz w tej sprawie jest precyzyjny. Dziś o godz. 16.00 odbywa się posiedzenie Prezydium Sejmu z udziałem przedstawicieli wszystkich klubów, w celu wypracowania wspólnego stanowiska Sejmu oceniającego sytuację na Ukrainie. Od tego należy rozpocząć. Jedno z najbliższych posiedzeń Komisji Spraw Zagranicznych należy poświęcić analizie sytuacji na Ukrainie. Sytuacja jest bardzo dynamiczna i dramatyczna. Sądzę, że w uchwale Sejm odniesie się do potrzeby wypracowania nowych strategii i działań.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pani minister Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Panie marszałku, sądzę, że Komisja mogłaby zastanowić się nad wystąpieniem z wnioskiem o informację rządu. W przypadku MSZ możemy mówić o politycznym przygotowaniu. Jeśli mówimy o przygotowaniu struktur państwa, to nie ma wątpliwości, że informację powinniśmy uzyskać od ministra spraw wewnętrznych. Minister Stachańczyk jest osobą kompetentną w tym zakresie. Warto posłuchać, w jaki sposób państwo przygotowuje się na ewentualność przyjęcia większej fali uchodźców. Na pewno powinna odbyć się w tej sprawie debata plenarna.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Będziemy o tym rozmawiać na posiedzeniu Prezydium Sejmu. Powinna to być informacja rządu. Rząd musi być przygotowany do negatywnego rozwoju sytuacji. Czy są jeszcze inne zgłoszenia?

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Spóźniłam się kilka minut. Być może któryś z członków Komisji poruszył temat wspólnej deklaracji Marszałek Sejmu i przewodniczącego Knesetu.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Wrócimy do tej sprawy jutro o godz. 11.00. Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji.